



Sygn. akt I CSK 790/10

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 stycznia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak (sprawozdawca)

SSN Kazimierz Zawada

w sprawie z powództwa P. Spółka z o.o. w W.
przeciwko J. i U. Spółce z o.o. w W.
o ochronę dóbr osobistych,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 13 stycznia 2012 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 18 lutego 2010 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo P. Spółka z o.o. w W. i apelację tej spółki (pkt. I, pkt. 3 i IV) oraz orzekającej o kosztach procesu za II instancję (pkt. V) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powodowie M. i A. opublikowali w dzienniku „X.”, z dnia [...] wydawanym przez powodową spółkę „P.”, artykuł „[...]”. Artykuł ten, oprócz negatywnego komentarza dotyczącego sposobu podejmowania w Ministerstwie Zdrowia decyzji w sprawie rejestracji leków i wprowadzenia ich na listy refundacyjne oraz przedstawienia zdarzeń relacjonowanych przez przedstawicieli koncernu farmaceutycznego i osób pełniących funkcje publiczne, stawiał w negatywnym świetle W. pełniącego funkcję [...] Ministra Zdrowia.

Po ukazaniu się tego artykułu W.. wniósł przeciwko M. i A. oraz wydawcy dziennika „X.” - „P.” sp. z o.o. w W. powództwo o ochronę dóbr osobistych. Sąd Apelacyjny prawomocnym wyrokiem z dnia 11 października 2006 r., uznając że nastąpiło naruszenie dóbr osobistych W. , nakazał pozwanym zamieszczenie w dzienniku „X.” oświadczenia o treści wskazanej w sentencji wyroku. Po opublikowaniu artykułu z [...] pt. „[...]” W. wniósł nadto przeciwko M. i A. akt oskarżenia o przestępstwo z art. 212 § 2 k.k.

W dniu [...] na łamach tygodnika „Y.” Nr [...] ukazał się artykuł autorstwa I. pt. „[...]”, z tytułu którego wynika, że dziennikarze M. i A. są łapówkarzami. Ponadto w artykule tym zawarte zostały następujące stwierdzenia: „Dziennikarze (...) unikają odpowiedzialności karnej. (...) w październiku 2006 r. sąd przyznał W. rację. Uznał, że dziennikarze działali nie w interesie społecznym, ale w interesie koncernu farmaceutycznego.(...) M. , obecnie szanowana publicystka „Z.” i A., teraz także dziennikarz „Z.”, nie stawiają się na rozprawach, nie przyjmują pozwów, a sąd nie może ustalić ich miejsca zamieszkania”.

Ponadto obok tego artykułu opublikowano przeprowadzony przez I. wywiad z W. , w którym zawarta jest jego wypowiedź: „Sąd Najwyższy potwierdził, że oskarżenie mnie o łapówkarstwo nie miało nic wspólnego z prawdą a dziennikarze działali na rzecz koncernu farmaceutycznego”.

Publikacje te powstały na podstawie informacji uzyskanych przez ich autorkę od W., a także w oparciu o treść przywołanego wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 11 października 2006 r. wraz z uzasadnieniem oraz treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2007 r.

Powodowie A. i M. oraz „P.” sp. z o.o., wskazując, że publikacje w Tygodniku „Y.” naruszyły ich dobro osobiste wnieśli o nakazanie pozwanym: J. - redaktorowi Naczelnemu tygodnika „Y.” i „U.” sp. z o.o. w W. wydawcy tygodnika „Y.” opublikowania na ich koszt w dzienniku „X.” oraz w tygodniku „Y.” oświadczeń w formie i treści określonej w pozwie. Powodowie ponadto wnieśli o zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 50 000 zł na rzecz Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko” w K. oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz każdego z powodów kosztów procesu.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 12 maja 2009 r. nakazał J. i „U.” sp. z o.o. w W., aby opublikowali - w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku w tygodniku „Y.”, oświadczenie przeproszające powodów w formie i treści określonej w wyroku oraz zasądził solidarnie od J. i „U.” sp. z o.o. w W. na rzecz Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko” w K. kwotę 10 000 zł. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone.

Sąd Okręgowy uznał, że zawarcie w tytule spornej publikacji jednoznacznej sugestii, że dziennikarze M. i A. są łapówkarzami naruszało ich dobre imię a nadto doszło do nadwyrężenia ich reputacji w życiu zawodowym. Także ukazanie M. i A. jako osób, które nie stawiają się na rozprawach, nie przyjmują pozwów i unikają odpowiedzialności karnej w opinii publicznej odbierane jest jako informacja zniesławiająca i dyskredytująca. Stwierdzenia powyższe zostały bowiem podane w kontekście rzekomego unikania przez powodów odpowiedzialności karnej. M. i A. przedstawiono więc jako osoby, które postępują w sposób etycznie naganny, które nie stawiając się na rozprawy, nie podając swych adresów i nie odbierając pozwów próbują unikać odpowiedzialności za swe dziennikarskie działania. Nie może także budzić wątpliwości, że wskutek zdyskredytowania kompetencji zawodowych i moralnych ówczesnych dziennikarzy „X.” doszło również do naruszenia renomy

wydawcy dziennika „X.”, jako podmiotu odpowiedzialnego za ostateczny kształt dziennika i zamieszczone w nim publikacje.

Zdaniem Sądu Okręgowego odpowiednim środkiem dla usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powodów jest zamieszczenie stosownego oświadczenia tylko w tygodniku „Y.”. Nie było natomiast potrzeby zamieszczania go w dzienniku „X.”, który trafia do całkowicie innego kręgu czytelników niż tygodnik „Y.”.

Sąd Okręgowy uznał, że w oparciu o przepis art. 448 k.c. roszczenie jest usprawiedliwione co do zasady. Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, że na skutek tych publikacji powodowie spotkali się z nieprzyjemnymi komentarzami i do dzisiaj są pytani przez niezyczliwych kolegów czy wzięli łapówkę. Takie nastawienie osób trzecich do powodów wywołało u nich negatywne emocje; wywołało także negatywne konsekwencje dla funkcjonowania spółki „P.” rzucając cień na jej wiarygodność jako wydawcy. Mając na uwadze całokształt okoliczności sprawy Sąd Okręgowy ocenił, że właściwą kwotą która należało zasądzić solidarnie od pozwanych na rzecz Fundacji Anny Dymnej „Mimo Wszystko” w K. będzie 10 000 zł.

Rozpoznając sprawę na skutek apelacji powodów i pozwanych Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego z dnia 12 maja 2009 r. w ten sposób, że nakazał pozwanemu J. oraz pozwanej spółce zamieścić w tygodniku „Y.” ogłoszenie zawierające przeproszenie powodów M. i A. w formie i treści ustalonej przez Sąd. Ponadto Sąd Apelacyjny oddalił powództwo „P.” sp. z o.o. w całości, a powództwo A. i M. w pozostałej części oraz oddalił apelację powodów A. i M. i apelację pozwanych J. i „U.” sp. z o.o. w pozostałej części oraz oddalił apelację powoda „P.” sp. z o.o. w całości, a także orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji. Uznał za zasadny zarzut powodów co do konieczności zamieszczenia ogłoszenia przepaszającego osobno przez każdego z pozwanych i w tym zakresie zmienił wyrok Sądu Okręgowego, nakazując zarówno pozwanemu J. jaki i spółce U. zamieścić w tygodniku „Y.” określonych w wyroku ogłoszeń.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 448 k.c. Roszczenie o zadośćuczynienie jest majątkowym środkiem ochrony dóbr osobistych. Ma ono na celu naprawienie uszczerbku niemajątkowego. Wypełnienie funkcji kompensacyjnej wpływa także w pewnym zakresie na funkcję prewencyjną i represyjną. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu I instancji, że kwota 10 000 zł od pozwanych jest odpowiednia do rozmiaru krzywdy powodów przy uwzględnieniu, że winna być ona umiarkowana i odpowiadać przeciętnej stopie społeczeństwa a nadto uwzględniająca skutki naruszenia.

Sąd Apelacyjny uznał apelację „P.” za nieuzasadnioną. Sąd II instancji przyjął bowiem, że powód ten nie wykazał by jego dobro osobiste zostało naruszone działaniem pozwanych. Zgodnie z art. 43 k.c. przepisy o ochronie dóbr osobistych osób fizycznych stosuje się odpowiednio do osób prawnych, jednakże nie oznacza to, że dobra osobiste osób fizycznych oraz osób prawnych są tożsame. Do naruszenia dobrej sławy osoby prawnej dochodzi w wyniku analogicznych działań jak przy naruszaniu czci osób fizycznych. Chodzi tu przede wszystkim o rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji lub nieuzasadnionych poniżających czy zniesławiających ocen. Nie negując okoliczności, że wydawcy przysługuje dobro osobiste w postaci prawa do ochrony dobrego imienia wydawanego czasopisma przyjęcie, że w okolicznościach niniejszej sprawy nastąpiło naruszenie jego dóbr osobistych, Sąd Apelacyjny uznał za zbyt daleko idące.

W skardze kasacyjnej powodowa spółka „P.” zarzuciła: I. Naruszenie prawa materialnego, tj.: 1) art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 43 k.c. przez błędną ich wykładnię polegającą na przyjęciu, iż „w okolicznościach niniejszej sprawy” nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki, pomimo że powódka wykazała, iż zawarta w spornych publikacjach („[...]” i „[...]”) sugestia, iż artykuł opublikowany w „X.” został zamieszczony w wyniku łapówkarstwa narusza dobre imię i podważa reputację dziennika „X.” i jego Wydawcy;

2) art. 448 k.c. przez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, iż zasądzona na podstawie tego przepisu kwota winna „odpowiadać przeciętnej stopie społeczeństwa” oraz niezastosowanie dyspozycji tego przepisu w związku

z roszczeniami powódki wskazanymi w pozwie. II. Naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, a to art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c. przez brak wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia i wyjaśnienia podstawy prawnej zaskarżonego wyroku w zakresie częściowego uznania apelacji pozwanych za uzasadnioną, co uniemożliwia sprawdzenie prawidłowości orzeczenia w tym zakresie przez Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Na tle regulacji zawartej w art. 43 i 23 k.c. nie ulega wątpliwości, że możemy wyróżnić dobra osobiste także osoby prawnej. Osoba prawna jest konstrukcją prawną, która umożliwia ochronę interesów (wartości), także niemajątkowych, mających znaczenie nie tylko dla pojedynczego człowieka, lecz pewnej zbiorowości. Prawo chroni – podobnie jak w przypadku osób fizycznych – pewną sferę wartości, która jest zastrzeżona tylko dla danej osoby prawnej. Wartości te (dobra osobiste) odgrywają ważną rolę w identyfikowaniu osoby prawnej i jej postrzeganiu, a także umożliwiają jej właściwe funkcjonowanie. Osoba prawna prowadząca działalność wydawniczą jest identyfikowana poprzez działania nie tylko swoich organów, ale także grupę ludzi ściśle z nią związanych, których działalność jest organizowana i kontrolowana przez tę osobę. Zgodnie z art. 38 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.) osoba prawna będąca wydawcą ponosi odpowiedzialność cywilnoprawną za materiał prasowy, który ukazuje się w dzienniku wydawanym przez nią. Dla osoby prawnej prowadzącej działalność wydawniczą nie jest więc obojętne jak postrzegani są dziennikarze przygotowujący materiały prasowe zawarte w czasopiśmie przez nią wydawanym. Dla jej funkcjonowania jako wydawcy ma istotne znaczenie jacy dziennikarze związani są czasopismem wydawanym przez nią i jak są oni postrzegani przez czytelników. Ma to niewątpliwie wpływ na odbiór wśród czytelników materiałów prasowych przygotowywanych przez dziennikarzy, a tym samym wpływa na funkcjonowanie osobę prawnej jak wydawcy. Trafnie wobec tego Sąd Apelacyjny podkreślił, że do naruszenia dobrego imienia osoby prawnej może dojść w wyniku analogicznych działań jak przy naruszeniu dóbr osobistych osoby fizycznej. Jeżeli w wyniku rozpowszechniania nieprawdziwych informacji lub nieuzasadnionych i poniżających, czy

zniesławiających ocen dojdzie do naruszenia dobra osobistego dziennikarzy pisma wydawanego przez określoną osobę prawną, to uzasadnione będzie także przyjęcie, że nastąpiło naruszenie jej dobrego imienia jako wydawcy.

Formułując prawidłowo punkt wyjścia dla ochrony dóbr osobistych powodowej spółki Sąd Apelacyjny uznał, że w rozpoznawanej sprawie nie doszło jednak do naruszenia jej dóbr osobistych. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jednoznacznie stwierdził, że podziela ustalenia faktyczne jakich dokonał Sąd I instancji. Z ustaleń tego Sądu, przytoczonych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego, wynika po pierwsze, że wskutek zdyskredytowania kompetencji zawodowych i moralnych ówczesnych dziennikarzy „X.” doszło również do naruszenia renomy wydawcy tego dziennika, jako podmiotu odpowiedzialnego za jego ostateczny kształt i zamieszczone w nim publikacje. Po drugie, Sąd I instancji stwierdził, że z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, iż na skutek publikacji w tygodniku „Y.” powodowie A. i M. spotkali się z nieprzyjemnymi komentarzami i do dzisiaj są pytani przez niezyczliwych kolegów czy wzięli łapówkę. Takie nastawienie osób trzecich do powodów wywołało u nich negatywne emocje a także wywołało negatywne konsekwencje dla funkcjonowania spółki „P.” rzucając cień na jej wiarygodność jako wydawcę.

Podzielając te ustalenia Sąd Apelacyjny uznał apelację „P.” za nieuzasadnioną, wskazując tylko, że spółka ta nie wykazała, by jej dobro osobiste zostało naruszone działaniami powodów i że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, przyjęcie, iż nastąpiło naruszenie jej dóbr osobistych, byłoby zbyt daleko idące. Takie stanowisko Sądu Apelacyjnego jest wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony, podzielając ustalenia Sądu I instancji, uznał on, że na skutek publikacji zamieszczonej w tygodniku „Y.” ucierpiała renoma spółki „P.” jako wydawcy dziennika, w którym pracowali dziennikarze, których dobro osobiste zostało niewątpliwie naruszone oraz, iż miało to negatywne konsekwencje dla funkcjonowania tej spółki, podważając jej wiarygodność, z drugiej zaś strony, podkreślając, że co do zasady wydawcy przysługuje dobro osobiste w postaci prawa do ochrony dobrego imienia wydawanego czasopisma, stwierdził, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy brak podstaw do przyjęcia, że nastąpiło naruszenie dobra osobistego spółki „P.”. Takie uzasadnienie nie wskazuje w

istocie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, gdyż nie wynika z niego, dlaczego Sąd Apelacyjny ustalając, że doszło do naruszenia renomy spółki „P.” oraz iż miało to negatywne konsekwencje dla jej funkcjonowania, uznał że spółka ta nie wykazała, aby jej dobro osobiste zostało naruszone działaniem pozwanych. Uzasadniony w tej sytuacji jest zarzut naruszenia art. 23 k.c. bo uzasadnienia zaskarżonego wyroku dostarcza argumentów, że nastąpiło naruszenie dóbr osobistych skarżącej spółki, ale Sąd Apelacyjny zupełnie dowolnie stwierdził, że przyjęcie, iż takie naruszenie nastąpiło byłoby wnioskiem za daleko idącym w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

Na uwzględnienie zasługuje także zarzut naruszenia art. 448 k.c. Orzekające w sprawie Sądy ustaliły, że działanie pozwanych było zawinione. Dał temu wyraz Sąd Okręgowy zasądzając solidarnie od pozwanych na rzecz wskazanej organizacji charytatywnej kwotę 10 tys. zł. Oddalając, zawarte w apelacji spółki „P.” żądanie zasądzenia dalszych 10 tys. zł na ten cel, Sąd Apelacyjny ograniczył się do stwierdzenia, że kwota ta jest odpowiednia do rozmiaru krzywdy powodów przy uwzględnieniu, że powinna ona być umiarkowana i odpowiadać przeciętnej stopie społeczeństwa. Jeżeli jednak, co wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny w istocie uznał, że doszło do naruszenia także dobrego imienia powodowej spółki, to należy rozważyć, czy kwota zadośćuczynienia jest odpowiednia. Przy ustalaniu jej wysokości należy zaś wziąć pod uwagę to, że naruszone zostało także dobre imię spółki „P.” a także to pomiędzy jakimi podmiotami toczy się spór. Posłużenie się w przypadku sprawy, w której pozwany są wydawca i redaktor naczelny ogólnym stwierdzeniem, że kwota zadośćuczynienia powinna odpowiadać przeciętnej stopie społecznej jest zbyt ogólne i nieuprawnione. Zadośćuczynienie dla organizacji charytatywnej ma być środkiem, który z jednej strony ma być odpowiednie do stopnia naruszenia dobra osobistego z drugiej zaś ma stanowić wyraźną dolegliwość dla naruszającego dobro osobiste, tak aby powstrzymać jego oraz osoby znajdujące się w podobnej sytuacji od podejmowania takich działań w przyszłości. Dlatego przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia dla organizacji charytatywnej nie należy brać pod uwagę tylko przeciętną stopę społeczeństwa. Pomijając już nieprecyzyjność tego określenia i przyjmując, że chodzi o przeciętne przychody

osiągane w danym czasie w polskim społeczeństwie, nie wydaje się to właściwe kryterium w przypadku rozpoznawanej sprawy. Jeżeli zadośćuczynienie ma mieć oddziaływanie prewencyjne, a taka jest również jego funkcja, to ustalając wysokość należy brać pod uwagę zarówno skalę naruszonego dobra i wpływ tego naruszenia na właściwe funkcjonowanie osoby prawnej, której dobro zostało naruszone, ale także możliwości jego zapłaty przez naruszających to dobro. Nie chodzi przecież w tym przypadku o to, aby wyrządzenie krzywdy było okazją do uzyskania przychodów przez pokrzywdzonego, lecz o to, aby zadośćuczynienie było na tyle dotkliwe dla naruszającego cudze dobro osobiste, aby powstrzymało go przed naruszaniem dóbr osobistych innych osób, albo przynajmniej świadomość jego dotkliwości, musiała być brana pod uwagę w przyszłości przy dopuszczaniu pewnych tekstów do publikacji. Nie może one być oczywiście nadmiernie wygórowane, ale jego wysokość może odbiegać od przeciętnych dochodów osiągniętych w społeczeństwie i powinna raczej być proporcjonalna do sytuacji majątkowej sprawców naruszenia cudzego dobra osobistego.

Skarżąca zarzuciła także naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadniając ten zarzut wskazała, że Sąd Apelacyjny uznał apelację pozwanych za częściowo uzasadnioną i na tym poprzestał. Rzeczywiście Sąd Apelacyjny nie wskazał nawet w jakim zakresie i w stosunku do których rozstrzygnięć Sądu I instancji uznał zasadność apelacji. Wprawdzie skoro pozwani wnosili o oddalenie żądań spółki „P.” i Sąd Apelacyjny w całości oddalił jej powództwo, a częściowo uwzględnił powództwo powodów, to z takiego rozstrzygnięcia wynika jednoznacznie, że apelacja pozwanych została częściowo uwzględniona. Wadą uzasadnienia zaskarżonego wyroku jest to, że Sąd nie wyjaśnił tego jednoznacznie. Skoro jednak nie przeszkodziło to kontroli zaskarżonego wyroku w tej części, w której poprzez częściowe uwzględnienie apelacji pozwanych, oddalone zostało powództwo „P.” wadliwość ta nie uzasadnia twierdzenia o naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie z ustalonym orzecznictwem, o naruszeniu tego przepisu możemy mówić gdy zostaje one tak sporządzone, że uniemożliwia kontrolę kasacyjną zaskarżonego wyroku. Jak wskazuje na to także skarga kasacyjna powodowej spółki, takie zaskarżenie było zaś możliwe i odniosło zamierzony skutek.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c.,
orzekł jak w sentencji wyroku.